

Ks. Krzysztof Gózdź – Lublin

„KTO WIERZY, NIGDY NIE JEST SAM”¹

We wrześniu 2006 r. papież Benedykt XVI wypowiedział te znamienne słowa: „Kto wierzy, nigdy nie jest sam”. Wiara sprawia, że człowiek wierzący nie jest samotny, ponieważ uczestniczy w wierze Kościoła, wspólnoty, która wierzy, że Jezus Chrystus to Syn Przedwiecznego, Syn współistotny Ojcu i jednocześnie Syn Człowieczy, Drugi Adam. Prawdziwy Bóg i prawdziwy Człowiek w jednej Osobie Logosu jest nie tylko wyznaniem Chalcedonu i naszego *credo*, ale także gwarantem naszej wiary we wspólnotę człowieka z Bogiem i wspólnotę ludzi między sobą. To wielkie „MY” wspólnoty wiary oznacza zatem „nieustanną komunię z Bogiem i wszystkimi braćmi”.

Wiara ta nie jest więc nigdy samotna, bo stanowi zawsze relację do drugiego, wyższego, niepojętego. To po prostu żywa relacja do Boga, a przez to i żywa relacja do ludzi. Nie będąc jedynie relacją subiektywną – wyłącznie moją – jest uczestniczeniem w relacji obiektywnej całej wspólnoty Kościoła do Boga Jezusa Chrystusa. To zatem komunია wertykalna z Bogiem i komunია horyzontalna z ludźmi. Razem tworzą one znamiona Krzyża Chrystusowego, który ogarnia cały kosmos.

Ten mocny akcent na Chrystusa w naszej wierze sprawia, że wiara staje się w zasadzie transformacją wertykalnej inkarnacji Wydarzenia Chrystusa w horyzontalną inkarnację Kościoła. Ale czy „wiara chrześcijańska” jest tylko wiarą w Jezusa jako Chrystusa, a nie wiarą w Boga w ogóle? W takim ujęciu nie byłoby miejsca na Boga Ojca, na patrologię. Nasza religijność to jedynie wiara *qua*, że Chrystus wcielił się, uczłowieczył, społecznie także w Kościół.

¹ Słowa Benedykta XVI wypowiedziane podczas homilii Mszy św. na błoniach Insinger Feld w Ratyzbonie (12.09.2006). Było to motto podróży papieża do Bawarii, „które miało być zachętą do refleksji nad przynależnością każdego ochrzczonego do jedynego Kościoła Chrystusa, w którym nigdy nie jest się samemu, lecz w nieustannej komunii z Bogiem i wszystkimi braćmi” (Audiencja generalna po pielgrzymce do Niemiec, wrzesień 2006).

W tym sensie można mówić, że wertykalna inkarnacja Chrystusa jako indywidualnego Jezusa nie mogła pozostawać w indywidualności, lecz dla odkupienia i zbawienia musi pociągać za sobą charakter inkarnacji horyzontalnej, zarówno w sobie, jak i w wymiarze społecznym, czyli w Kościele historycznym.

Dla głębszego wyjaśnienia tych relacji konieczne jest określenie, czym jest właściwie pierwotna wiara chrześcijańska w jej formie indywidualnej i kolektywnej, by w ten sposób znaleźć fundament rozumienia wiary według Josepha Ratzingera – Benedykta XVI – jako mądrości, rozumności i realności.

I. Wiara indywidualna

Chrześcijaństwo wytworzyło osobliwe i szczególne zjawisko wiary i jej rozumienia. W ST mamy do czynienia z wiarą kolektywną. Oznacza ona życiowe związanie narodu wybranego z Bogiem, z Jego kultem, wolą, osobą i działaniem w świecie. Wiara ta rozumiana jest jako wierność (*fidelitas*) ludu wobec wierności Boga, jako odpowiedź na Boże Przymierze, jako trwanie przy Bogu Przymierza (Rdz 17,1-26; Wj 19-24; 32-34).

W NT wiara (*pistis, fides*) oznacza przyjmowanie istnienia Boga Jedyngo, wierność Bogu Izraela i przyjmowanie odwiecznego działania Boga wobec ludzkości w osobie i dziele Jezusa z Nazaretu, który rozpoczął realizowanie królestwa Bożego. Fundamentalną treść wiary stanowi uznanie Jezusa za Mesjasza (Mk 1,24; 3,11) oraz za Syna Bożego i Boga (1 J 5,1; J 1,50n). Głównym aktem wiary jest radykalne i całościowe odniesienie człowieka do Boga (Mk 1,15; 2,5; 5,34nn), a w konsekwencji trwanie przy prawdzie Chrystusa (Dz 6,7; Ga 5,7; Rz 1,5) i wyznawanie tej prawdy (Rz 10,9n). Jezus Chrystus jest uosobieniem wiary człowieka. W Nim Bóg daje się (udziela się) człowiekowi. Wiara to ostatecznie droga do radykalnego i pełnego związania się osoby ludzkiej z Bogiem w Znaku Chrystusa.

Wiara chrześcijańska jest wielkim misterium, które ma różne postacie².

1) Wiara jest aktem (*actus*) i sprawnością (*virtus, habitus*). Akt oznacza jednorazowe wykonanie, np. uwierzenie, że Jezus jest Synem Bożym. Sprawność oznacza stałą zdolność uwierzenia, postawę wobec danych treści.

2) Wiara jest przyjęciem danej prawdy, np. że Bóg istnieje. Wiara jest też zawierzeniem Bogu i powierzeniem się Mu. Oznacza to, że dane prawdy człowiek od początku przyjmował albo przez wiedzę (ze znaków), albo przez wiarę (z tradycji).

3) Wiara oznacza świat przedmiotowy, czyli zespół dóbr Bożych, jak: religię, tradycję, objawienie, łaski, sakramenty, Kościół. A jednocześnie wiara

² Por. Cz. S. Bartnik, *Wiara, nadzieja, miłość*, w: Tenże, *Dogmatyka Katolicka*, t. 2: *Traktat o łasce Bożej*, Lublin 2003, s. 562n.

oznacza świat podmiotowy i osobowy, gdy człowiek uwierzy w Boga, ufa Mu, rozmawia z Nim, dąży do Niego, kocha Go.

4) Wiara jest naturalna, doczesna, jaką kieruje się każdy człowiek, np. wierzę świadkom, rodzicom, czyli czymś pochodzącym od ludzi. Ale jest też wiara nadprzyrodzona, która jest specjalnym darem Bożym, łaską, czymś pochodzącym od Boga.

5) Wiara jest jednostkowa, zapodmiotowana w indywiduum jako osobie, i jest kolektywna, społeczna, zapodmiotowana w Kościele. Obydwa te podmioty realizują jedną i tę samą wiarę.

II. Wiara kolektywna

Oprócz wiary indywidualnej jako zjawisko w jednostkowej osobie ludzkiej (*fides qua* i *fides quae*) istnieje również wiara Kościoła jako zjawisko społeczne, eklezjalne (*fides Ecclesiae*)³. „Nie zważaj na grzechy nasze, lecz na wiarę swojego Kościoła” (Obrzędy Komunii).

W NT wiara jest także przedstawiana jako szczególny dar Ojca Niebieskiego. Dar ten został udzielony nie tylko poszczególnym jednostkom, ale w pierwszym rzędzie całej społeczności chrześcijańskiej. Dlatego wiara stanowi dobro wspólne chrześcijan, jest darem z nieba dla wszystkich. Darem tym jest Chrystus. Jest On dawany zarówno poszczególnym jednostkom, jak i całej ludzkości. W tym sensie jest On „światłem świata” (J 8,12). Chrystus jako Dar Ojca tworzy społeczność wiary: „Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga” (Ef 2,8). Również przyjmowanie Chrystusa jako daru dokonuje się na bazie społecznej, we wspólnocie Kościoła.

Chrystus czyni wiarę osnową swojej wspólnoty eklezjalnej. Chrystus swoim ziemskim życiem zaprzyczynował proces wiary: „w wierze nam przewodzi i wydoskonala ją” (Hbr 12,2). Jest On jako *tes pisteos archeos kai teleiotes* początkiem wiary, jej twórcą, dawcą, sprawcą, a także celem, kresem, spełnieniem. „Wiara Jezusa” (Rz 3,26, Ap 14,12) stanowi więc centrum wspólnoty chrześcijańskiej, która gromadzi się wokół osoby Jezusa Chrystusa.

Istotą wiary Kościoła jest szczególna relacja między Trójosobowym Bogiem a wspólnotą chrześcijańską. Z jednej strony jest to osobowe udzielanie się Boga wspólnocie ludzkiej, zaś z drugiej – osobowe przyjęcie tego udzielania się przez wspólnotę ludzką. Chodzi tu o zapodmiotowanie zbawczej obecności Boga, która realizuje się głównie w Chrystusie, we wspólnocie eklezjalnej. Tak Kościół uosabia w sobie Chrystusa, zespala się z osobą Chrystusa i przekłada

³ Por. Cz. S. Bartnik, *Wiara Kościoła*, „Collectanea Theologica”, 51 (1981), fasc. III, s. 41–52.

Jego rzeczywistość na świat wspólnoty religijnej. Wiara Kościoła, będąc osobową relacją ludzkości do Boga, przemienia dzieje doczesne na historię świętą, czyli na relację do Osób Bożych. Wiara to zatem doczesna relacja ku Trójcy Świętej. Jest odpowiedzią na działanie Trójcy na zewnątrz. Współosobowe życie Trójcy tworzy bowiem dalsze życie osobowe poza sobą i dzięki temu włącza osoby stworzone do swego własnego życia Trójcy.

Mamy zatem jedną i tę samą wiarę, której źródłem jest Trójosobowy Bóg, ale posiada ona dwa upodmiotowienia: we wspólnocie eklezjalnej (w osobie społecznej) i w osobie jednostkowej. Pod względem bytowania pierwsza jest wiara Kościoła (ucieleśnienie społeczne), a na drugim miejscu jest wiara jednostkowa (ucieleśnienie jednostkowe). Ratzinger mówi o „MY wiary. Między tymi dwoma ucieleśnieniami wiary (Kościoła i jednostki) istnieje konieczny związek. Nie byłoby jednej bez drugiej. Choć bardziej nie byłoby wiary jednostek bez wiary Kościoła. Pierwszeństwo wiary Kościoła leży głównie w tym, że „przewodzi” ona, czyli prowadzi do zbawienia na wzór Jezusa (Hbr 12,2). Poza tym wiara Kościoła posiada moc normy, ponadto pewną transcendencję w stosunku do wiary jednostkowej oraz odrębne od jednostek upodmiotowienie w Panu.

III. Wiara według Josepha Ratzingera – Benedykta XVI⁴

Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* przypomina, że istnieje dwójaki porządek poznania: porządek wiary i porządek rozumu (nr 59). Nauki przyrodnicze widzą w tym absolutny rozdział, gdzie wiara jest postrzegana jako przeszkoda do rozumu. Natomiast teologia uważa przeciwnie, że zachodzi wzajemna współpraca między wiarą a rozumem. Rozum nie jest postrzegany jako przeszkoda do wiary. Wiara bowiem pyta rozum i szuka zrozumienia (*fides quaerens intellectum*).

Anzelm z Canterbury uważał, że wiara jest darem łaski, ale człowiek wierzący szuka zrozumienia wiary i treści wiary. Jako przykład niech posłuży zdanie „Chrystus jest Bogiem”. Tę prawdę znam tylko z wiary. Niemniej kiedy chcę oraz prawdę przyjąć, to staram się przeniknąć ją rozumem. Wtedy ta prawda – choć do końca nie poznam jej rozumem – nie jest irracjonalna. Dzięki tej akcji rozumowej można z wiązać poszczególne prawdy ze sobą i tworzyć racjonalną teologię. Dzisiaj uważamy, że przyjęcie łaski wiary jest jednak dziełem rozumu i woli, zatem współpracy z łaską Bożą, a nie tylko dziełem samego Boga. Przyjęcie wiary stanowi zatem współpracę rozumu z łaską. W tym Ratzinger uzupełnił Anzelma.

⁴ Tekst oparty na wykładzie inauguracyjnym wygłoszonym 16 października 2012 r. na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie.

Na tym właśnie aksjomacie współpracy rozumu z łaską Bożą Ratzinger buduje swoje rozumienie wiary, dopełniając je jeszcze własną chrystologią Logosu⁵. Logos nie jest już tylko „sensem”, „myślą” istniejącą poza rzeczami, ale On sam wszedł w ciało i ucieleśnił się, jest *Logos incarnatus*. Dlatego wiara w ten Logos jest konieczna dla człowieka, aby mógł otrzymać nowe, wieczne życie w Bogu, a przez to starał się już teraz przemienić obecny świat w Boży świat. Zatem wiara to nie żadna ślepa teoria, jakaś przestarzała idea, ani też zagmatwana filozofia. Wiara jest „znajdowaniem drogi do mądrości, rozumności, rzeczowości, dostrzegania pełnej rzeczywistości”⁶. Taka wiara staje się prawdziwą bramą do komunii z Bogiem, Panem historii i Panem naszego świata. Wiara jest kategorią osobową, a nie reistyczną. Dotyczy relacji osobowych, nie rzeczowych. Jest żywą relacją między człowiekiem a Bogiem, między osobą człowieka – stworzonego na obraz Boży – a Bogiem w Trójcy Osób. Jest to wreszcie relacja osobowej miłości, gdyż Bóg jest Miłością (1 J 4,8), która udziela się człowiekowi. „Wiara jest więc decyzją na to, żeby być z Panem, aby z Nim żyć”⁷. Decyzja ta nie może być jednak ślepa, lecz winna opierać się na Logosie, by w ten sposób być także realną rzeczywistością.

Teologia klasyczna rozróżniała wiarę, którą się wierzy (*fides qua creditur*) oraz wiarę jako zespół prawd objawionych, prawdy wiary, treści nauki (*fides quae* lub *quod creditur*). W *fides qua* chodzi o czynność uwierzenia. Jest to akt psychiczny, subiektywny, własny. Przykładem jest moje wyznanie: „wierzę, że Chrystus jest Bogiem”. Natomiast *fides quae* oznacza wiarę w sensie obiektywnym. Jest to treść wiary, w którą ja wierzę, np. Chrystus był Bogiem, ale ta treść wiary dotyczy wszystkich wierzących. Należą tu: prawdy objawione przez Boga, prawdy wiary podane przez Kościół, treści nauki teologicznej.

Z góry należy powiedzieć, że Ratzingerowe ujęcie wiary (*fides qua*) charakteryzują trzy zasadnicze aspekty: jest to fenomen osobowy, wiąże się z Chrystusem jako Logosem Słowem i Sensem i stanowi najwyższą realność człowieczą w Bogu. W krótkim wykładzie pójdźmy zatem śladem wyznaczonym przez samego Josepha Ratzingera, który określa wiarę jako mądrość, rozumność i realność.

⁵ Por. K. Gózdź, *Logos-Christologie nach Joseph Ratzinger*, w: *Logos et musica. In honorem Summi Romani Pontificis Benedicti XVI*, Frankfurt a.M. 2012, s. 153–162.

⁶ J. Ratzinger, *Opera Omnia*, t. 12: *Głosiciele Słowa i służby Waszej radości*, Lublin 2012, s. 459; por. K. Gózdź, *Realność i racjonalność wiary chrześcijańskiej*, w: red. A. Kiciński, P. T. Goliszek, *Cathechetica Porta Fidei*, Lublin 2012, s. 13–21.

⁷ Benedykt XVI, *Porta fidei*, nr 10,3.

1. Wiara jako mądrość

Wiara jako zawierzenie Bogu i przyjęcie prawdy, którą On objawił w Chrystusie, jest decyzją egzystencjalną człowieka⁸, jest poddaniem umysłu i woli objawionej prawdzie, czyli włączeniem serca, intelektu i wolności człowieka w jego osobistą relację z Panem, w ustawiczny z Nim dialog⁹. Wtedy mamy do czynienia z posłuszeństwem wiary, które staje się prawdziwą mądrością człowieka. „Treścią mądrości jest bojaźń Pańska” (Prz 9,10) – powie Biblia.

W tym duchu można więc mówić o mądrości wiary. Mądrość wiary to najśluszniesze odniesienie świata historii, ludzi i siebie samego, moich wszystkich działań do najwyższego Celu, Sensu, Finału i Pleromy rzeczywistości. Wiara, którą wierzymy (*fides qua*), nie jest bowiem rzeczą, zwykłą funkcją, aktem, czymś przypadkowym dla człowieka lub czymś izolowanym od jego bytu i od stworzenia w ogóle, lecz jest najmocniejszym przyłgnięciem całoosobowym człowieka do Chrystusa jako Osoby, jako Logosu, czyli Słowa Bożego, Sensu i Rozumu w rzeczywistości stworzonej – przyłgnięciem naszym „ja”, naszym całym umysłem, intelektem, wolą, uczuciem, czynem, twórczością i wyższą transformacją siebie i całego stworzenia Bożego (por. Rz 8,18-24). Ratzinger – Benedykt XVI przyjmuje w swej teologii, jak sam mówi, personalizizm, zapewne augustyński¹⁰. I stąd ujmuje wszelką rzeczywistość: Boga, człowieka, świat, dzieje, Kościół, zbawienie z punktu osoby jako najwyższego bytu i najgłębszego sensu wszelkiej rzeczywistości. Inaczej mówiąc, Osoby Boże i osoba ludzka – w sposób dalekiej analogii – są najwyższą i absolutną racją istnienia Boga i człowieka. Zatem wiara to nie tylko jakaś myśl o Bogu, jakaś ufność czy gest ofiarny, ale również nowy rodzaj egzystencji człowieka jako osoby w Osobach Bożych – realnie, ponadrealnie, spełnieniowo, pleromicznie. Jest to wwiązanie osoby ludzkiej w Osoby Boże (*Inpersonlisation*)¹¹.

Dlatego według Ratzingera – Benedykta XVI popularne, także wśród teologów, powiedzenie, że „wiara jest łaską”, nie oddaje pełnej prawdy o wierze i może być rozumiane nawet błędnie. Zdarza się często, że różni ludzie, najczęściej niewierzący, wygłaszają niby teologiczne teorie, że „nie otrzymali

⁸ Por. Benedykt XVI, *Przemówienie do nowo mianowanych biskupów uczestniczących w kursie formacyjnym*, „L'Osservatore Romano” 2005, nr 11–12 (278), s. 26.

⁹ Por. Benedykt XVI, *Przemówienie do uczestników kongresu diecezji Rzymu*, „L'Osservatore Romano” 2006, nr 12 (288), s. 13; I. Smentek, *Wiara i człowiek wierzący w nauczaniu papieża Jana Pawła II i Benedykta XVI*, „Warszawskie Studia Teologiczne”, XXIV/2 (2011), s. 369.

¹⁰ Por. Joseph Ratzinger, *Opera Omnia*, t. 1: *Lud i dom Boży w nauce św. Augustyna o Kościele*, Lublin 2014.

¹¹ Por. K. Gózdź, *Die personalelistische Ergänzung des Chalkedonischen Dogmas*, w: red. Ch. Schaller, M. Schulz, R. Voderholzer, *Mittler und Befreier. Die christologische Dimension der Theologie*, Freiburg i. Br. 2008, s. 109.

łaski wiary”. Tym samym niejako obwiniają samego Pana Boga, że im tej łaski jakoby nie dał i dlatego nie wierzą w Niego. W teologii są tu dwa stanowiska¹²: zdaniem jednych „wiara jest tylko łaską”, zgodnie z banezjańską koncepcją łaski jako *praemotio physica*, czyli jakby fizycznej przemocy (co można odnieść najwyżej np. do nawrócenia św. Pawła Apostoła), a zdaniem drugich jest możliwa inicjacja wiary naturalnej: *fides naturaliter acquisita*, którą Bóg jednocześnie wspiera łaską. Otóż według Ratzingera – Benedykta XVI wiara jest misteryjną syntezą Boga i człowieka. Bóg daje łaskę wiary każdemu, lecz w sensie skutecznym temu, kto się na nią zgodzi. Inaczej za niewiarę człowieka odpowiadałby Bóg, a sam człowiek byłby „wolny”.

Mówiąc inaczej, Bóg daje łaskę wiary, daje sam siebie każdemu człowiekowi i to zawsze, ale człowiek nie jest rzeczą, istotą bezoosobową, i dlatego narzucenie mu łaski „siłą” byłoby jego poniżeniem; stąd człowiek ma swój udział w zjawisku wiary, może się na nią otworzyć lub nie otworzyć, może ją przyjąć albo odrzucić, może ją rozżarzać bądź ją zamącić – z powodu grzechów czy różnych innych przyczyn. Toteż wiara jest wspólkomunią osobową dwu lub więcej osób, a przede wszystkim osoby ludzkiej z Osobą Bożą na sposób osobowy, nie reistyczny. I tak wiara ma charakter ontyczny i realistyczny: jest realnym związkiem osobowym bytu ludzkiego z Bytem Bożym. I człowiek może ją dopełnić we współpracy z Chrystusem i Duchem Świętym, żeby stać się Bożym człowiekiem.

Mądrościowy i zarazem osobowy charakter wiary dostrzegał Ratzinger już w latach 60. XX wieku. Według niego istota chrześcijaństwa wyraża się głównie w tym, że jest ono „wiarą” w Jezusa Chrystusa jako wcielonego Syna Bożego. Wiara ta nie jest jednak „ujrzeniem” czy wręcz „dotknięciem”, jak to zwykle bywa z osobą lub rzeczą w świecie widzialnym. Do wiary wiedzie inna droga. Jest nią „opowiedzenie się” za tym, czego nie można ani ujrzeć, ani dotknąć. Opowiedzieć się za Jezusem jako Logosem oznacza konkretnie „ujrzeć” tę rzeczywistość jako tę, która „utrzymuje i umożliwia wszelką rzeczywistość”, a więc umożliwia także i moją ludzką egzystencję, umożliwia moje bycie człowiekiem, moje bytowanie na sposób ludzki.

Wierzyć znaczy uznać, że wewnątrz egzystencji ludzkiej istnieje punkt, który nie może zasilać się tym, co widoczne i dotykalne, ani na tym się opierać, ale który styka się z tym, czego dojrzeć nie można, tak że staje się to dla niego dotykalne i okazuje się niezbędne dla jego egzystencji¹³.

Taką postawę można osiągnąć jedynie przez proces, który Biblia określa jako „odwrócenie”, „nawrócenie”. Człowiek musi się „odwrócić” od tego, co

¹² Por. nowe ujęcie traktatu o łasce hiszpańskiego teologa: J. L. Lorda, *Łaska Boża*, tłum. J. Lekan, Lublin 2012.

¹³ J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, Kraków 1994, s. 43.

widzialne, aby pójść za tym, co niewidzialne. Musi dokonać tego zwrotu swojej egzystencji.

Mądrość wiary polega zatem na dwóch aspektach tego samego aktu: najpierw „stać przy czymś”, następnie zaś „rozumieć”. Wiara jako „stać” przy Bogu oznacza trwać przy Nim. Jest to treść wiary, czyli ufne stanięcie na gruncie słowa Bożego, a więc zajęcie pewnego stanowiska. Natomiast „rozumieć” jest intelektualnym ujęciem wiary, które Septuaginta wyraża w słowach tradycji logosowej: „Jeśli nie uwierzycie, to i nie zrozumiecie”. Mamy tu do czynienia nie tylko z przyjmowaniem wiary od kogoś, lecz także jej własnym rozumieniem. Do istoty wiary należy zawierzenie komuś – nie sobie. Zawierzenie Temu, kto jest fundamentem mojego działania¹⁴. Wierzyć to zaufać Sensowi, który utrzymuje mnie jako człowieka i cały świat. Moje istnienie stanowi zatem odpowiedź na Słowo-Logos, które wszystko podtrzymuje. Odpowiedź ta jest zgodą człowieka na Sens, który może on jedynie otrzymać, a nie nadać. I dlatego wiara jest przyjęciem i powierzeniem się temu Sensowi¹⁵. Jest przyjęciem tego, co niewidzialne, przyjęciem tej rzeczywistości, której się człowiek powierza i na której się opiera. Jedynie ta rzeczywistość, która jednocześnie jest osobowa i transcendentna – zatem jedynie ona jest Absolutem i jako taka jest absolutnie Osobowa, a przez to jest źródłem i miejscem wszystkiego, co duchowe – ma prawo odbierać pełną cześć naszej wiary¹⁶.

2. Wiara jako rozumność

Egzystencjalna decyzja wiary to także decyzja intelektualna, czyli dążenie do prawdy. Prawda objawiona nie jest jakąś rzeczą czy zbiorem jakichś treści, lecz jest Osobą, Bogiem, którego poznaję w spotkaniu z Chrystusem. Przedwieczny Logos jako wcielony przynosi prawdę o Ojcu, zaś Duch Święty, który jest „światłem ducha ludzkiego”, w wierze i przez wiarę doprowadza do prawdy¹⁷. „Światło to jest światłem rozumu i wiary, dzięki któremu umysł dochodzi do przyrodzonej i nadprzyrodzonej prawdy miłości: odkrywa jej sens oddania się, przyjęcia i komunii”¹⁸. Konieczna jest zatem harmonia wiary i rozumu, by właściwie odnieść się do prawdy, by ją odkryć, powierzyć się jej i ją przyjąć.

Owa harmonia wiary i rozumu prowadzi do konkretnej postawy człowieka wobec Boga jako Prawdy. Wyrażają to dwa znane nam słowa: łacińskie

¹⁴ Por. tamże, s. 60.

¹⁵ Por. tamże, s. 63.

¹⁶ Por. H. de Lubac, *Das Apostolische Glaubensbekenntnis*, w: red. J. Ratzinger, P. Henrici, *Credo. Ein theologisches Lesebuch*, Köln 1992, s. 15.

¹⁷ I. Smentek, *Wiara i człowiek wierzący*, s. 370.

¹⁸ Benedykt XVI, *Caritas in veritate*, nr 3.

credo i hebrajskie *amen*, otwierające i zamykające wyznanie wiary. Mają one ten sam źródłosłów oznaczający: stanąć z pełnym zaufaniem na konkretnej podstawie, której nie ja jestem twórcą, lecz Sens świata. Dlatego powierzę się temu Sensowi, a przez to przybliżam się do samej prawdy w Nim tkwiącej, ta zaś coraz bardziej otwiera się przede mną. Wtedy wiara – rozumiana jako zaufanie, zawierzenie, wierność, stałość, trwanie – oznacza ostateczne oparcie się na tej podstawie, która stanowi dla człowieka sens życia. Podstawą tą jest prawda pochodząca od Sensu, od Logosu. Dlatego wiara nie jest wiedzą o funkcjonalności, którą da się wyliczyć, lecz jest rozumieniem Sensu, który się nam powierzył. Stąd wiara musi trwać przy tym Sensie, trzymać się go, bo on jest jej oparciem¹⁹. Zatem „rozumienie wyrasta tylko z wiary. (...) Wiara i rozumienie należą do siebie nie mniej niż wiara i stanie przy czymś, bo stanie przy czymś i rozumienie są nierozłączne”²⁰. W tym znaczeniu mówimy o misterium, które nie neguje rozumu, lecz umożliwia wiarę jako rozumienie. Ta rozumująca wiara trzyma się Logosu, by mówić o Bogu jako tajemnicy, która nas ciągle uprzedza i pod każdym względem przekracza. Wiara ta ostatecznie wyraża się w osobowym wyznaniu: „Wierzę w Ciebie, Jezusa z Nazaretu, jako Sens (Logos) świata i mojego życia”²¹.

To wyznanie wiary w Jezusa rozbudowuje J. Ratzinger, mówiąc:

My natomiast mamy inną miarę wielkości: Syna Bożego, prawdziwego człowieka. To On jest wyznacznikiem prawdziwego humanizmu. Wiara „dorosła” nie idzie z prądem mód i nowinek; wiara dorosła i dojrzała jest głęboko zakorzeniona w przyjaźni z Chrystusem. Ta przyjaźń otwiera nas na każde dobro, dając nam zarazem kryterium rozeznania prawdy i fałszu, odróżnienia ziarna od plew²².

Mocne stanowisko kardynała określa jednoznacznie wiarę chrześcijańską. Posiada ona wymiar racjonalny, „logosowy” oraz egzystencjalny²³. Następnie dodaje do tego jeszcze wymiar chrystologiczny i eklezjalny, czyli wspólnotowy naszej wiary.

Wiara to głębokie przekonanie, że Bóg przez Chrystusa w Duchu Świętym rzeczywiście jest i działa w Kościele. Wierzyć znaczy być przekonanym, że Bóg jest wystarczająco duży, aby dostrzec także to, co małe, że On rzeczywiście może działać w świecie i że tam działa. Jest to przekonanie o tym, że On, ponieważ

¹⁹ Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, s. 67.

²⁰ Tamże, s. 68.

²¹ Tamże, s. 70.

²² J. Ratzinger, *Homilia na rozpoczęcie konklawe*, z dnia 18 kwietnia 2005, w: Benedykt XVI, *Uprogu pontyfikatu*, Kraków 2005, s. 43.

²³ Por. M. Bartosiak, *Wiara według kard. Josepha Ratzingera*, Łomża 2005, s. 10, 12.

istnieje i ponieważ przed Nim znajduje się nasze życie, jest w tym naszym życiu najważniejszy. Dopiero tam, gdzie to przekonanie kształtuje postać życia, tam wiara jest pełna²⁴.

Wiara rozświeca umysł, zaś rozum przyjmuje wiarę za swoją, za osobistą, za własną strukturę i człowiek wierzący jest w pełni rozumny. Przy tym wiara jest przyjmowana przez wolność rozumną i rozum wolny. Wiara jest rozumna dla człowieka, bo jest wolna (*certitudo voluntaria*), daje mu wolność, a nie niweczy go, nie gwałci²⁵.

Dzięki rozumności wiara staje się światłem odkrywającym sens naszego życia, który płynie z poznania woli Bożej.

To coś pięknego – pisze Ratzinger – znać Boga i być poznany przez Niego. To coś pięknego wiedzieć, jak On wygląda: w obliczu Chrystusa, który ukochał każdego z nas z osobna i za nas wydał się na śmierć, widzimy twarz samego Boga²⁶.

Wartość naszej wiary winniśmy postrzegać od wewnątrz, od wypływającej z nas radości, jaka jaśniała na twarzach pierwszych chrześcijan. Dopiero wtedy dostrzeżemy, jak nieocenioną wartość posiada nasza wiara. Dopiero wtedy poznamy, że „ćwiczenie się w wierze jest ćwiczeniem się w prawdziwym człowieczeństwie oraz nauczaniem się rozumu wiary”²⁷. W tym świetle jest w pełni zrozumiałe, że dzisiejszy człowiek potrzebuje odkryć na nowo Boga, ale nie jakiegoś tam boga, lecz Boga z ludzkim obliczem. Tym obliczem jest Jezus Chrystus.

3. Wiara jako realność

Jeśli świat, rzeczywistość jest słowem Boga do człowieka, to Chrystus jest Sensem tego słowa i Duch Święty daje realne ujmowanie tego Sensu, a człowiek jako słowo stworzone może osiągnąć ten Sens – Logos Boży. Potrzebna jest mu do tego wiara, by spotkał Chrystusa, najpełniejszego świadka Boga Ojca, który przez swoje odwieczne zjednoczenie z Nim i „dzielenie” z nami Człowieczeństwa (Człowieczeństwo Boga) – jest obecnością Wiecznego na tym świecie. Dzięki temu wieczne staje się historyczne, niedotykane daje się dotknąć, dalekie staje się bliskie, po prostu moje. W życiu Chrystusa,

²⁴ J. Ratzinger, *Opera Omnia* (dalej JROO), t. 12: *Głosiciele Słowa i służby waszej radości*, Lublin 2012, s. 297.

²⁵ Por. J. Ratzinger, *Wiara i teologia* (Wykład na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu z okazji nadania godności doktora honorowego), „Wrocławski Przegląd Teologiczny”, R. 8, nr 2 (2000), s. 7–13.

²⁶ JROO, t. 12, s. 325.

²⁷ JROO, t. 12, s. 48.

w Jego bezwzględnym oddaniu swego istnienia ludziom mieści się sens świata: On nam oddaje się jako miłość, która także i mnie kocha i przez ten niepojęty dar trwałej miłości, której nie grozi żadna przemijalność, żadne zakłócenie egoizmem, czyni życie wartym życia²⁸.

Wiara chrześcijańska ma zatem swoją realność poprzez to, że jest wiarą trynitarną: wiarą w Ojca, w Logos i Pneme²⁹, uformowaną w tradycji apostoelskiej i powiązaną z jednym podmiotem – Kościołem³⁰. Wiara ta bazuje na fundamencie świętych wydarzeń Wcielenia, Krzyża i Zmartwychwstania³¹, rodzi się ze słuchania słowa Bożego³², realizuje się w kulcie i liturgii Kościoła, ukierunkowana jest na Logos, stwórczy Rozum, który w Jezusie Chrystusie przyjął ciało³³. Dlatego wiara ta, będąc wiarą we Wcielonego, jest wyznaniem wiary w Boga i staje się rzeczywista, pełna i jednocząca, gdy „On sam jest ciałem, gdy jest wydarzeniem sakramentalnym, w którym cielesny Pan przyjmuje naszą cielesną egzystencję”³⁴. Przez tę Ofiarę eucharystyczną dokonuje się głębokie przeobrażenie naszego bytu w Logosie i zjednoczenie z Nim. Tak kult sprawia, że sami upodabniamy się do Logosu³⁵, realizujemy się na kształt Logosu i przez wiarę stajemy się Logosem – „oto ofiara i rzeczywista chwała Boża w świecie!”³⁶

I choć dzisiaj świat zapomina o boskich wartościach, jak prawda, miłość, sprawiedliwość, wśród nich zaś nie tylko zapomina wiarę, a wręcz ją neguje, kontestuje i stara się uczynić ją bezsilną, to jednak wiara nie jest bezsilna, gdyż nie jest czymś wymyślonym przez człowieka³⁷, nie jest produktem wspólnoty, lecz pochodzi „z góry”, od Boga, od Ducha Świętego i zawsze jest gromadzeniem, jednoczeniem, łączeniem tego, co zostało rozproszone³⁸. Boży Duch zespała nas we wspólnym wyznawaniu wiary, która jest wiarą Kościoła, a jego teologia jest wykładnią wspólnej wiary i jej miarą³⁹.

Trzeba zatem mieć pokorę, odwagę i nade wszystko głęboką wiarę, by pośród wielkiego obumierania naszej wiary wokół nas, wręcz negacji wiary, czy też negacji Boga, być transparentnym dla miłości Chrystusa w naszym

²⁸ J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, s. 69.

²⁹ Por. J. Ratzinger, *Opera Omnia* (dalej JROO), t. 11: *Teologia liturgii*, Lublin 2012, s. 125.

³⁰ Por. JROO, t. 11, s. 134.

³¹ Por. JROO, t. 11, s. 92.

³² Por. JROO, t. 11, s. 524.

³³ Por. JROO, t. 11, s. 644.

³⁴ JROO, t. 11, s. 324.

³⁵ Por. JROO, t. 11, s. 615.

³⁶ JROO, t. 11, s. 50.

³⁷ Por. JROO, t. 12, s. 41.

³⁸ Por. JROO, t. 12, s. 515.

³⁹ Por. JROO, t. 12, s. 516.

życiu. Chodzi o doświadczenie wiary jako prawa akceptacji, jako zaproszenia do wspólnej radości. Wiara chrześcijańska nie jest bowiem zaciętą niekończącą się dyskusją lub wiecznym kwestionowaniem. „Wiara w samej głębi jest akceptacją. Ona jest «tak». Ona jest radością. I pochodzi od Bożego «tak» w nas i dla nas”⁴⁰. Wtedy wiara rzeczywiście staje się nośną siłą człowieka, staje się po prostu miłością.

* * *

Wiara jest zatem specyficznym miejscem pojednania. Benedykt XVI uważa, że:

Wszystko rodzi się z wiary. Świat jest piękny, bo Bóg stał się człowiekiem i zamieszkał między nami, wraz z nami cierpi i żyje. Żyjąc tą radością, możemy ją nieść także innym, odrzucając zło jako „śludzy pokoju i pojednania”⁴¹.

Dzięki temu pojednaniu spełnia się warunek samej wiary: ona prowadzi do realnej rzeczywistości zjednoczenia osoby ludzkiej z Osobami Bożymi, do naszego przebóstwienia, do naszego wejścia w obręb życia Trójjedynego Boga. Droga ku wiecznemu życiu człowieka prowadzi przez mądrość, rozumność i jest jak najbardziej realna.

Cóż zatem powinien robić człowiek wierzący w Boga objawionego w Chrystusie? Zdaniem J. Ratzingera ma on budzić wiarę wśród ludzi, aby wyswobodzić ich z ospałości i zwątpienia, aby dawać im „odwagę postrzegania Boga jako rzeczywistość w tym świecie i w życiu. Tylko wtedy, gdy tak się dzieje, świat może żyć i trwać”⁴². Bóg nie jest więc gdzieś zamknięty w niebie, w innym i dalekim od nas świecie, lecz jest tu z nami, z każdym człowiekiem. Inaczej prawda o Wcieleniu Słowa Bożego byłaby zwykłym fałszem, a tak nie jest! Bóg jest z nami i pośród nas. W przeciwnym razie nasza wiara i religia byłyby bezsensowne!

Wiara w Boga Wcielonego, Ukrzyżowanego, Zmartwychwstałego i Uwielbionego w Jego Synu ma ostatecznie prowadzić człowieka do odkrywania pełnej rzeczywistości Stwórcy i osobowego stworzenia, pełnej – bo z Bogiem Wcielonym, a nie bez Niego. Wtedy ten Wcielony Bóg da nam odwagę trzeźwości Jana Chrzciciela, czyli taką siłę, by dzięki spojrzeniu w naszemu życiu doczesnym na naszego Boga, trwać niewzruszenie w cierpliwości rozumu! Rozum bowiem nie z pozycji filozofii Boga, lecz z pozycji żywej, rzeczywistej relacji z Osobą Jezusa Chrystusa nakazuje w zaufaniu do tej Osoby Pana budować nasze własne życie. Dopiero wtedy dojdziemy do dostrzeżenia pełnej rzeczywistości zarówno Boga, jak i człowieka.

⁴⁰ JROO, t. 12, s. 606.

⁴¹ Benedykt XVI, Castel Gandolfo (5.08.2012).

⁴² JROO, t. 12, s. 458.

Ratzinger ma zatem wielki zmysł filozoficzny. Unika fideizmu, subiektywizmu, irracjonalizmu w pojmowaniu wiary. Widzi ją jako najwyższą egzystencję umysłu, rozumu, woli, miłości i realizacji człowieka w Trójcy Świętej. I tak Benedykt XVI jest wielkim Umocnicielem wiary dla nas, dla „braci w wierze” (Łk 22,32). W zasadzie cały jego pontyfikat to wielka obrona Bóstwa Jezusa Chrystusa wobec relatywizmu i sekularyzmu świata Zachodu.

Summary

„HE WHO BELIEVES IS NEVER ALONE”¹

FAITH AS DEFINED BY JOSEPH RATZINGER – BENEDICT XVI

Joseph Ratzinger believes that accepting faith is an act of cooperation between human reason and God’s grace. Ratzinger’s concept of man-God cooperation is complemented with his Logos Christology, under which Logos is not only a sense or a thought that manifests itself in objects (Greek conception), but through Incarnation, Logos reaches its fullness and becomes Logos incarnatus (Christian conception). Hence, believing in Logos gives man new, eternal life in God. And hence, faith is not a blind theory, or an out-dated idea. Instead, it is “seeking a path towards wisdom, reason and reality.” In this way, faith is a path towards man’s communion with God. Faith is a personal, and not a material category. Faith is, thus, a relationship of personal love, since God is Love (1 Jn 4:8).

Key words: Logos, sense, faith, Christology, wisdom, rationality, factuality, Ratzinger/Benedict XVI.

Słowa kluczowe: Logos, sens, wiara, chrystologia, mądrość, rozumność, rzeczywistość, Ratzinger/Benedykt XVI.

Ks. prof. dr hab. Krzysztof GÓŹDŹ – ur. w 1955 r. w Lubartowie, kierownik Katedry Historii Dogmatów i Teologii Historycznej Instytutu Teologii Dogmatycznej KUL, członek Komitetu Nauk Teologicznych PAN; konsultor Komisji Nauki Wiary przy KEP, członek Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów, członek Międzynarodowej Komisji Teologicznej w Watykanie.

kontakt: kgozdz@kul.pl

¹ The words Pope Benedict XVI spoke during the homily he delivered at the Holy Mass on Insinger Feld in Regensburg (19th September 2006). The quote was a motto of the Pope’s pastoral journey to Bavaria, inviting “to reflect on the baptized person’s membership in the Church where, never alone, one is in constant communion with God and others.” (General Audience after the pilgrimage to Germany in September 2006).